

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI.

Czwartek 21 grudnia 1916 roku.

№ 285

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 20 bm. Na froncie wschodnim. Na nasze pozycje pod Misticanesti Rosjanie ponowili swe gwałtowne ataki, które odparte zostały z największymi dla nieprzyjaciela stratami. Na innych częściach frontu nie zdarzyło się nic istotnego.

Na froncie włoskim i bałkańskim: Położenie niezmiennione.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 20 b. m. Na froncie francuskim: Nad Somme i Aisną, w Szampanji jakoteż na wschodnim brzegu Mozy tylko w niektórych odcinkach ogień armatni w zmiennej sile i starcia patroli.

Na froncie wschodnim: Front ks. Leopolda baw.: Nic istotnego.

Front arcysk. Józefa: W górach na wschodnim brzegu Złotej Bystrzycy rozbiło się kilka ataków bataljonów rosyjskich.

Grupa Mackensena: Nic nowego.

Front macedoński: W niektórych miejscach akcja artylerji była bardzo ożywiona.

Lloyd George o wojnie i pokoju.

Londyn. (BK.) Lloyd George wygłosił w Izbie zapowiadającą mowę. O orędziu pokojowym powiedział: Odpowiedzi na propozycje niemieckie udzieliły w zupełnym porozumieniu z naszymi sprzymierzeńcami. Każdy, kto by chciał lekkomyślnie przedłużyć wojnę, ściągłby winę za tę zbrodnię na swe sumienie; lecz każdy, kto by zaniechał walki nie osiągnąwszy celu, wziąłby o sobiście na siebie winę. Przyjęcie propozycji kanclerza niemieckiego oznaczałoby, że chcemy nasze głowy położyć własnowolnie w pętlice. Bez otrzymania zadośćuczynienia pokój jest nie do pomyślenia. Lloyd George mówił dalej: Koalicja zaczęła prowadzić wojnę po to, aby obronił Europę przed napaścią pruskiej kasty wojskowej. Musimy polegać na zupełnych rękamiach, że kasta ta nigdy już nie będzie mogła zakłócić pokoju europejskiego. Chcemy polegać raczej na naszej nieugiętej armji, aniżeli na złamanym słowie. Sprzymierzeni w najbliższych dniach dadzą odpowiedź formalną.

Następnie premier mówił o programie nowego rządu, który dążyć będzie do upaństwowienia żeglugi — uzupełnienia floty, o wyżywienie ludności. Wzywał, aby naród oświadczył się za postem wojennym. Rząd zamierza bezzwłocznie zamianować dyktatora służby narodowej, któremu podlegać będą zarówno cywilne jak i wojskowe gałęzie służby narodowej.

Następnie przemawiał Asquith, który oświadczył, że jego jedynym życzeniem jest służyć rządowi całym swym doświadczeniem.

Izba po krótkiej debacie przyjęła w drugim czytaniu kredyt wojenny.

Briand przeciw pokojowi

Paryż (BK.) W sprawie niemieckiej noty pokojowej oświadczył prezydent ministrów Briand w Senacie, że manewr niemiecki nikogo w błąd nie wprowadził! Jutro podadzą aliansi odpowiedź do wiadomości państw centralnych, że jest rzeczą niemożliwą poważnie traktować ich prośby (!) o pokój. Odpowiedź będzie godna naszych dzielnych żołnierzy i aliantów.

Nawiązując do ostatniej mowy kanclerza Rzeszy, powiedział Briand, że państwa centralne wydają ostatni dech. Orędzie pokojowe jest ostatnim blufem, jakiego próbują Niemcy. Pragną one zwalić z siebie winę, usiłując wzbudzić przekonanie, że wojna została im narzucona. Tymczasem wojna była przez Niemcy od 10 lat postanowiona, spodziewając się zwycięstwa.

Rząd włoski o pokoju.

Rzym (BK.) Aj. Stefani donosi: W odpowiedzi na sapytania kilku mówców, włoski minister spraw zagranicznych. Sonnino, złożył wczoraj w izbie posłów oświadczenie, co do poglądu rządu włoskiego o znaczeniu kroku państw nieprzyjacielskich, w sprawie zapoczątkowania rokowań pokojowych i co do znaczenia noty państw nieprzyjacielskich

Niektóre ustępy przemowy oklaskiwano kilkakrotnie, a zakończenie jej stało się powodem do wielkiej manifestacji.

Izba uchwaliła ogłoszenie mowy Sonnino plakatami.

W głosowaniu imiennym przyjęto porządek dzienny 352 głosami przeciw 41.

Następnie uchwalono półroczne przewidywania budżetowe a cofnięto wniosek o dwumiesięcznem.

Bilans wyborów do Rady m.

I.

Wybory do Rady m. zostały już ukończone. Pozwala to do pewnego stopnia na określenie fizjonomji i wyrażenia opinji o uwarstwieniu społecznem i zdolności Rady do pracy samorządnej.

Dla określenia fizjonomji naszej Rady ważnem jest zaznaczenie, na jakim tle odbywały się wybory i jaki dały rezultat.

Dla stosunków Radomia charakterystycznym jest fakt, iż rządzą tu koterje, względnie osobistości, które wytwarzają dokoła siebie koterję. O jakkolwiekby sprawę chodziło, stanowisko względem niej zależne jest od tego, w jakim stopniu ona dogadza danej osobistości, nie zawsze „najlepszej“. Hasła idejowe, względy ogólnej natury są tylko dekoracją, przeznaczoną dla galerji, dla tłumy; stanie się tak, jak chce koterja.

Typowym przykładem tych stosunków są wybory do Rady. Poza programem Kom. dem. i robot. nie słydziliśmy żadnego hasła ni programu. Przeciwnie, bezprogramowość poczytywano sobie za honor i zasługę. W Lublinie wybory odbywały się pod hasłem konsolidacji przeciw żydom, w Kielcach i Piotrkowie różne grupy prowadziły kompanję wyborczą pod swemi społeczno-politycznymi hasłami. W Radomiu program wysunięto. Poprostu antysemita z dwóch różnych koterji połączyli się z solidarnie idącymi żydami i wybrali Radę. To geszefciarstwo i żądza władzy, wyciągnęły swe piętno na obliczu Rady miejskiej.

Ciekawe jest w tym względzie zestawienie liczbowe wyniku wyborów. Oznaczają się one przedewszystkiem wielką abstynencją wyborców polskich. Na 6355 uprawnionych do głosowania, głosowało zaledwie 3322 (52.2 proc.) wyborców. Kiedy jednak na 2189 wyborców żydowskich głosowało 1653 (75.5 proc.) to na 4.166 wyborców polskich głosowało zaledwie 1669 (40 proc.) Co spowodowało tak wielką abstynencję, trudno określić. Prawdopodobnie brak należytego uświadomienia znaczenia wyborów, a przedewszystkiem zdaje się, niechęć do zawartego z żydami paktu. W każdym razie ta abstynencja jest zjawiskiem bardzo smutnym i dowodzi o małym wyrobieniu społeczeństwa miejscowego w sprawach publicznych.

Dodać należy, że cyfry, powyższe uwzględniają jedynie zctery kurje ogólne, z pominięciem kurji I, która tak

ze względu na sposób głosowania, jak skład wyborców dla oceny wyniku wyborów nie może być miarodajny.

Do wyborów stanęły w Radomiu dwa obozy: komitet zjedn. wraz z żydami i komit. dem. wraz z kom. robotn. Pierwszy zdobył 2702 głosy, w tem 1653 głosy żydowskie i tylko 1049 głosów polskich. Drugi obóz otrzymał tylko głosy polskie, w liczbie 620, czyli otrzymał jedną trzecią część oddanych głosów polskich. Gdyby trzy grupy wyborcze szły odrębnie do wyborów, wówczas kom. zjedn. uzyskałby 13 (12 i pół) mandatów, kom. dem. 7 (7 i pół) mandatów, a żydzi 20 mandatów. Lecz wówczas liczba głosów polskich byłaby znacznie większa, a rezultat wypadłby na korzyść strony polskiej i nie byłoby incydentu tak niesmacznego, jak pakt antysemitów z żydami przeciw obozowi niepodległościowemu.

O społeczno-politycznym charakterze Rady i jej zdolności do pracy powiemy w następnym artykule.

„Głos Stolicy“ donosi:

W prasie pojawiła się następująca notatka pt.: Wyrok sądu honorowego.

„W sprawie listu, wystosowanego z zarzutami przeciw pułkownikowi Legjonów polskich, Sikorskiemu, odbył się sąd honorowy, złożony z oficerów Legjonów. Przewodniczył mu pułk. Janussajtys, udział brali m. in. pułk. Berbecki i Galica. Sąd orzekł, iż zarzuty p. Sieroszewskiego są bezpodstawne. Postępowanie pułk. Sikorskiego było pod każdym względem słusne. Wykonywał on, jako oficer, rozkazy władzy wyższej“

W sprawie tej z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że przewodniczył sądowi pułk. Zygmunt Zieliński, że poza nim w skład sądu wchodził: major Włodzimierz J. Mężyński, komendant 2 p., pułk. Rudolf Bortch, naczelnik sądu polowego pułk. Marjan Januszajtis kom. I-szej brygady, pułk. J. Haller kom. II-ej brygady, major Wład. Belina-Prażmowski, kom. I-go pułku ułanów, ppułk. Andrzej Galica, kom. 3-go p., podpułkownik Leon Berbecki, kom. 5-go p., że wreszcie sprawa nie została jeszcze ostatecznie załatwiona.

Sąd bowiem wyroku w sprawie zarzutów politycznych nie wyda, uznając w tej sprawie tylko Naczelny Komitet Narodowy za kompetentny.

Natomiast zarzuty niesumiennej gospodarki i użytkowania grosza publicznego odpał sąd jednogłośnie, stanowczo i z oburzeniem.

„PREZC Z ROSJĄ!“

Ciekawe szczegóły z powitania w Warszawie przybyłych 70 oficerów Polaków, wziętych do niewoli z wojska rosyjskiego, podaje piotrkowski „Dziennik Narodowy“.

Na przyjęciu w „Bristolu“ urządzonym dla powracających, po krótkim przemówieniu ks. Radziwiłła, zakończonym okrzykiem: „Niech żyje Polska niepodległa“, zabrał głos b. chorąży zapasu Hajdukowski, adwokat przysięgły z Warszawy, przybyły obecnie z obozu w Helmstedt. „Przemoc — mó-

wił on—naruszyła nam obcy mundur, zmuszała nas do walki z sumieniem, popychała do hańby, jaką jest dla każdego polskiego żołnierza wojenna niewola, ale złamać nas nie mogła. I dziś, na hasło, budzącego się do życia państwa polskiego, stajemy do apelu; jako żołnierze, wolni od mętów partyjnych, kłótni, od politycznych targów, wołamy głośno: precz z Rosją! niech żyje armja polska! W tej narodowej armji chcemy walczyć za Ojczyznę, chcemy pomścić naszą hańbę, a gdy zajdzie potrzeba, krwią i życiem płacić niepodległość Polski!“.

Zerwał się po tych słowach brygadjer Szeptycki, rękę do mówcy wyciągnął i krótko odpowiedział: „Wśród panującej tu—w Warszawie—bierności, te żołnierskie słowa Wasze są nam niespodziewaną radością i pociechą. Witam w Was przyszłych towarzysów broni; jedźcie do rodzin swych, nie dajcie ogarnąć się panującemu wątpieniu; pomagajcie nam w budzeniu kraju do czynu, bo już nasze siły do ostatka napięte. Bodajby Wasz przykład ogarnął jaknajszersze kręgi“.

Tak rozpoczął się szereg gorących przemówień powitalnych tych, co wyrwani przemocy moskiewskiej, przyszli, by walczyć o wolność ojczyzny.

Gen. gub. Kuk o państwowości polskiej.

„Pester Lloyd“ ogłasza wywiad swego korespondenta z generał-gubernatorem lubelskim Kukiem, który oświadczył, że potrzeba będzie olbrzymiej pracy, aby stworzyć fundamenty silnej siły zbrojnej polskiej.

Co się tyczy administracji państwowej i przedstawicielstw miejskich nad którymi stworzeniem pracuje się z wielką energją, przyszłe władze polskie znajdują na wielu polach administracji kraju urzędzenia i instytucje, które powiuny tylko wyzyskać i rozwinąć.

Z WARSZAWY.

✕ Pogrzeb majora Albina Fleszara. W sobotę o godz. 11-ej przed poł., z kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach, po odprawieniu nabeżeństwa żałobnego przez kapitana 3-go pułku Legjonów polskich ks. Panasia nastąpiło wyprowadzenie zwłok ś. p. majora Albina Fleszara, komendanta 7-go pułku piechoty 1-ej brygady Piłsudskiego. Kondukt żałobny poprowadziła orkiestra i kompanja 3-go pułku, trumnę wynieśli z kościoła i złożyli do grobu szeregowcy tego samego pułku. Za trumną postępowali liczni znajomi przedstawiciele komendy Legjonów z pułkownikiem hr. Szeptyckim na czele, przedstawiciele armji niemieckiej oraz liczni oficerowie i szeregowcy. Żałobny kondukt zamykały plutony 3-go pułku, w pełnym rynsztunku.

Podczas składania trumny do grobu rozległy się dźwięki pobudki oraz salwa plutonu honorowego. Po ukończeniu tego smutnego ceremonjału, orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła“, zgromadzeni zaś odśpiewali „Boże coś Polskę“. Na grobie złożono kilka wieńców.

Z życia stowarzyszeń Związek Robotniczy w Radomiu

Informują nas:

Dnia 17 grudnia b. r. odbyło się walne Zgromadzenie Związku Robotniczego z porządkiem dziennym następującym: 1) Prace organizacyjne Związku; 2) Przyszła działalność organizacyjna; 3) Przyjęcie nowo opracowanego statutu; 4) Działalność handlowa Związku; 5) Wybory do Rady Miejskiej.

Uchwalono i przyjęto następujące wnioski i rezolucje: Przyjęto jednogłośnie nowo opracowany statut. Przyjęto do wiadomości krótkie sprawozdanie z działalności kuchni, sklepu i piekarni, w sprawie tej uchwalono następującą rezolucję:

„Dotkliwie odczuwać się daje codziennie większy brak produktów pierwszej potrzeby, w sklepach, które produkty te mogą sprzedawać po cenie kosztu lub z małym zyskiem, a szczególnie brak chleba zmusza ubogą ludność do wystawiania na zimnie, i stanie po parę godzin, żeby dostać bochenek chleba, co się jeszcze nie zawsze udaje.“

W tym samym czasie ten chleb, jak również i inne produkty, spekulanci sprzedają pokątnie po wygórowanych cenach, na czem najwięcej poszkodowaną jest uboga ludność.

Zgromadzenie Ogólne Związku Robotniczego przypomina zarządowi miasta Radomia i stwierdza że: obowiązkiem miasta jest dbać, aby ludność nie była wyzyskiwaną przez różnych spekulantów i sklepikarzy, dalej, że, jak to już zostało wykazane, jedynym regulatorem cen produktów, i walką ze spekulacją są instytucje społeczne i obywatelskie. Zgromadzenie Ogólne Związku Robotniczego zwraca się do Zarządu miasta, jak również i do Apropowizacji miejskiej, aby te instytucje jako to Związki Robotnicze, kooperatywy współdzielcze, Spółki Robotnicze, sklepy miejskie i obywatelskie w pierwszym rzędzie i w dostatecznej ilości zaopatrywane były przez Sekcję Apropowizacyjną miejską.

Ponieważ ilość członków Związku w ostatnich trzech miesiącach zdwoiła się, a mąka którą otrzymuje piekarnia Związku Robotniczego nie wystarcza na zaopatrzenie w chleb nawet połowy członków Związku, żąda, aby ilość wydawanej mąki dla piekarni związkowej była niezwłocznie podwyższoną, conajmniej, do dziesięciu worków dziennie“. Jednogłośnie również przyjętą została rezolucja o założenie biura pracy przy Związku Robotniczym i Kasy pogrzebowej, po czem zgromadzenie zamknięto.

Z życia prowincji.

(Koresponden. „Gazety Radomskiej“).

Sandomierz w grudniu.

W dn. 9 b. m. odbyła się w Sandomierzu uroczystość ku uczczeniu proklamowania Niepodległej Polski i jednocześnie pamięci powstania listopadowego. Uroczystości te odłożone zostały na tak późny termin z powodu żałoby po cesarzu Franciszku Józefie. Uroczystości organizował specjalny komitet obchodowy, obejmujący szerokie

sfery społeczeństwa ziemi Sandomierskiej. W dniu obchodu zorganizowana była zbiórka nalepek i odznak, jak również zbierka ofiar na głodnych Warszawy i Łodzi, którą nazwano Darem Narodowym 5 listopada. Wpływ z tych źródeł wyniósł z górą 2 000 koron.

Uroczystość otworzył odpowiedniem przemówieniem p. Witold Kamocki. Przemówienie to wstępne, według pierwotnego projektu, miało mieć miejsce z ganku starożytnego ratusza do zebrałego na rynku tłumu, na skutek jednak niesprzyjającej pogody, przemówienie to odbyło się w sali teatralnej i było jednocześnie zagajeniem wiecu ludowego. Na wiecu, na który tłumnie zgłosili się włościanie okoliczni, przemawiali pp.: Gliszczyński, ofic. Legj. Polsk.; Józef Swierzyński, b. poseł do Dumy; Wiącek, b. poseł do wiedeńskiej Rady Państwa; Symonowicz i inni. Przyjęto odpowiednią rezolucję

Na zakończenie uroczystości odbył się wieczór artystyczny. J. S.

Sandomierz w grudniu.

Dnia 14 grudnia odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza, w katedrze sandomierskiej. Sumę i kondukt odprawił w asyście licznych kleru J. E. ks. Biskup Marjan Ryx, mowę żałobną wygłosił ks. kanonik Jan Gajkowski, śpiewy podczas sumy wykonał chór alumnów. Na nabożeństwie było liczne obywatelstwo, Komitet Ratunkowy, wszystkie szkoły miejscowe z personelem nauczycielskim na czele, nauczycielstwo szkół elementarnych z całego obwodu i sporo ludu. Katedra była pięknie przybrana w zieleń, a trumna w kwiaty. Nabożeństwo to odłożono aż do 14 grudnia, ze względu na wyznaczone na ten dzień zebranie ogólne Komitetu Ratunkowego i Zjazd nauczycielstwa. X.

Pierwsze Posiedzenie Rady miejskiej

Jak się dowiadujemy, nowowyzbrana rada miejska zbierze się na pierwsze konstytuujące posiedzenie jeszcze z końcem b. m. (podobno w dn. 28 bm.) Według ordynacji wyborczej wybranych radnych zaprasza komisarz wyborczy na pierwsze posiedzenie, na którym przewodniczy dotychczasowy zwierzchnik miasta. Na radnych, którzyby nie przyszli na to posiedzenie, Rada miejska może nałożyć grzywnę do 1.000 kor.

W ten sposób ustawa zgóry przepisuje porządek dzienny pierwszego posiedzenia Rady, która po dokonaniu wyboru prezydenta i wiceprezydentów ma zamknąć posiedzenie. Prezydent miasta może być wybrany z poza Rady a nawet osoba zamiejscowa.

W kołach radnych wymieniają już nazwiska kandydatów na prezydenta i wiceprezydentów, których nigdzie nie braknie. Oczywiście, że wybór ten będzie w dalszym ciągu wynikiem tych kombinacji osobistych i koteryjnych, które w Radomiu stanowią podstawę kampanji wyborczej. Mimo to nie są wykluczone niespodzianki. Niewiadomo bowiem jak się zachowają wczorajsi żydowscy sprzymierzeńcy wyborczy.

Co do lokalu, w którym będzie obra-

dować Rada, to narazie nic pewnego jeszcze nie postanowiono. W swoim czasie proponowano salę hotelu Europejskiego, wynajętą obecnie przez Klub Narodowy. „Ciało doradcze“ jednogłośnie zatwierdziło tę propozycję, w magistracie odrzucono ją jednak, idąc za zdaniem, że pomieszczenie Rady w „restauracji“ ubliżałoby dostojności Rady, zwłaszcza, że istnieją w mieście inne restauracje, które nie mogłyby ścierpieć takiej konkurencji. Nawiasem mówiąc jest to najpiękniejsza sala w mieście.

Następnie było w planie umieszczenie Rady w Resursie rzemieślniczej, lecz i ten plan zarzucono. Niewiadomo, czy tam Radzie „ubliżało“, lub jakie wyższe względy polityczne w grę wchodziły, choć Rada mogłaby się tam czuć „jak u siebie w domu“.

Pozostają jeszcze do wyboru dwie sale: przy ul. Skaryszewskiej i Ligi kobiet (polityczna!), lecz ostatecznie zrezygnowano z nich. Po takiej tułaczce po całym mieście Rada ulokuje się prawdopodobnie pod własną „strzechą“ na Ratuszu, gdzie zostaną przeprowadzone odpowiednie remonty.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. *Dziś:* czwartek 21 grudeń Tomasz Apost. ś.; Tomisława, Wsch. ś. 7 m. 36, Zach. 3 m. 40. *Wspominki historyczne:* 1658. Zwycięstwo Czarneckiego nad Szwedami pod Goldyngą.

— **O gwiazdkę dla dzieci w szpitalu św. Kazimierza.** Otrzymujemy następujące pismo:

Radomianki! Dawniej między Wami zbierałem ofiary na gwiazdkę dla biednej dziatwy w szpitalu św. Kazimierza znajdującej się. Dziś wszyscy przeżywamy ciężkie chwile i nie urządzamy choinek, które tak radowały nasze biedne dziatki cierpiące.

Chciałbym jednak czemkolwiek zaznaczyć to wielkie święto Chrystusowe i dlatego do Was, młodzieuchne Radomianeczki odzywam się.

Nie jedna z Was ma dawne zabawki leżące bez użytku, zaproponujcie swoim ukochanym rodzicom lub wychowawcom Waszym, aby takowe odesłali do szpitala św. Kazimierza na ręce starszej Siostry Miłosierdzia, Adelajdy Jędrzejewskiej, a zrobicie dobry uczynek i uciechę chorej biednej dziatwie.

Wierząc, że dobre serduzka Wasze dopowiedzą, co macie zrobić i jakie dołożyć starania, ufam, że prośba moja skutek odniesie, za który z góry Wam dziękuję. Kurator szpit. J. Wojdacki.

— **Bursa im. Jana Kochanowskiego.** Zapoczątkowana z ofiarności publicznej instytucja wychowawcza, rozwija się pomyślnie, mimo bardzo ciężkich czasów, jakie przeżywamy. Patrząc na życie wewnętrzne „Bursy“, na kierunek wychowania młodzieży tam stosowany, patrzy się na dobry siew złotych ziarn, które nie pozostaną bez plonu w przyszłości. „Bursa“ zyskała już szerokie uznanie, liczyć ma prawo na poparcie społeczeństwa, bo misję wielką spełnia. Jednak, że podstawą wszelkich poczynań musi być materialne zabezpieczenie interesów, Zarząd Bursy energicznie i umiejętnie krząta się około zebrania funduszków. I oto osoby wchodzące do Zarządu, których wy-

działem jest to właśnie zabieganie o materialne środki Bursy, zaprojektowały urządzenie Rautu-Koncertu, który odbędzie się w noc Sylwestrową. Jak słyszeliśmy, koncert będzie pierwszorzędną uctwą artystyczną, udział bowiem swój ofiarowała znakomita artystka-śpiewaczka, znana już i powiedzmy kochana w Radomiu p. Stefania Wieniawa-Długoszowska, oraz utalentowany skrzypek p. Bukowiński (syn „Selima“) i p. Janina Jarzyńska, przytem przygotowywana jest z uderzeniem północy ściśle trzymana w tajemnicy niespodzianka. Prócz części koncertowej na raucie będzie funkcjonował bufet, którego zaopatrzenie wzięły na siebie panie w skład komitetu rautowego wchodzące.

Raut-Koncert odbędzie się w sali Komieji Szkolnej przy ul. Skaryszewskiej, a nie w sali Klubu Narodowego w hotelu Europejskim, jak początkowo projektowano, gdyż lokal obszerny Komieji Szkolnej z bocznymi pokojami, bardzo celowi odpowiada.

Wobec już znacznego zainteresowania się radomian rautem objaśniamy, że imiennych zaproszeń nie będzie. i

— **Ogólne zebranie Radomskiego Koła Ziemianek** wraz z przedstawicielkami kółek czynnych odbyło się d. 19 w lokalu Komitetu Obywatelskiego. Od wybuchu wojny jest to pierwsze liczniejsze zebranie wymienionego zrzeszenia kobiecego ziemi Radomskiej—gdyż mimo, że koło radomskie zbierało się kilkakrotnie i prace swe prowadzi, jednak do kółek czynnych trudno było dotrzeć z przyczyn łatwo zrozumiałych. Koła czynne reprezentowały członkinie ze Skaryszewa, Jezowej-Woli oraz Radomia, brakowało jeszcze trzech kół, które delegatki nie przysłały, jak się okazuje ze sprawozdań Kółko Skaryszewskie prze cały czas wojny prowadziło ochronkę dla dziatwy, której rezultaty są bardzo dodatnie. Koło Jezowo-wolskie również zgłosiło chęć dalszego istnienia i okazało chęć założenia wzorowej pasieki, gdyż pszczoły wskutek wojny wyginęły. Kółko to przed wojną projektowało założenie warsztatów tkackich i fabrykowania worków, przygotowane nawet własny surowy materiał, wobec jednak straty materiału projekt ten się nie zrealizował. Kółko czynne radomskie reprezentowały mniej uświadomione członkinie, które aspiracji żadnych nie zdradziły, jednak czynione będą kroki, by kółko na nowo zorganizować. Przewodnicząca Koła zawiadomiła zebrane, że przez p. Henrykową Sienkiewiczową z Vevey przesłane zostało 300 koron dla szczęściu Kółek czynnych w Kole radomskim. Wniosek osoby obecnej, by z funduszu tego otworzyć sześć czytelni ludowych przy każdym Kółku, i zaprenumerować pismo ludowe dla każdej czytelni nie został wzięty pod uwagę, i upadł mimo znacznego z ubolewaniem upadku moralności i szczenia się bandytyzmu po wsiach, a mającego źródło w lenistwie i braku poważniejszej myśli. Fundusz z Vevey użytym zostanie na ekonomiczne potrzeby lek. Poczem przewodnicząca wypowiedziała obszerny życiorys Henryka Sienkiewicza. Ponieważ na porządku dziennym nie było mowy o akcie 5 listopada, jedna z członkiń zgłosiła do prezydium propozycję, by mogła słów parę o akcie wielkiej dla narodu doniosłości powiedzieć—na co zyskawszy pozwole-

nie, krótko i popularnie dla kobiet z ludu obecnych, przedstawiła znaczenie i skutki aktu. Następnie rozpatrywano wewnątrz sprawy Koła, jak urządzenie choinki dla dziatwy wychowywanej w ochronach Koła oraz zorganizowanie przez szereg czwartków w Wielkim poście pogadanek dla kobiet wiejskich, połączonych ze zwiedzaniem instotucji dobroczynnych i społecznych. Koło Radomskie Ziemianek, jak widzimy, wstąpiło na drogę pracy, wytyczną jednak jest droga jedynie pracy ekonomicznej i filantropijnej. A ktoś podejmie pracę narodową uświadamiającą wśród ludu?

— Z ekspozytury Centralnego Towarzystwa w Lublinie donoszą nam:

W biurze ekspedytury C. T. R. w Lublinie (Ewangelicka 8) można nabywać kalendarze Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem i Centralnego Wydziału kółek rolniczych na rok 1917. Ekspedytura przyjmuje również zamówienia na prenumeratę „Gazety Rolniczej“ i „Przewodnika Kółek Rolniczych“, w celu ułatwienia dostawy tych pism na okupację Austro-Węgierską.

— Ruch przedświąteczny, jak to łatwo było przewidzieć, jest o wiele mniejszy, niż nawet poprzednich świąt wojennych. Mimo to wystawy sklepów wyglądają świąteczny, zachwalając szereg przysmaków, niestety straszliwie drogich. Księga nie wystawiają cały szereg dawnych i nowych wydawnictw gwiazdkowych i

Śnieg. Od dwu dni pada drobny śnieg, przykrywając ziemię, dość grubą warstwą. Śnieg ten jest pierwszą przerwą w robotach polnych, które dotychczas prowadzono. Nie mroźna jesień tegoroczna jest wyjątkowo sprzyjającą rolnictwu, gdyż mała ilość sprzężaju po folwarkach uniemożliwia dokładne uprawienie roli. Przedłużenie, dzięki łagodnej pogodzie, czasu robót polnych pozwoliło naszym rolnikom uprawić większy obszar roli i uprawić go dokładnie.

— Na nasz apel do społeczeństwa w sprawie „Kropki mleka“, jak się dowiadujemy, nie tylko Radom lecz i ziemia Radomska cała nie pozostała głuchą. Z przyjemnością skonstatować możemy, że po naszych wzmiankach ofiarność znacznie się wzmogła i na ręce szanownych opokunek „Kropki Mleka“ napływają liczne dary w naturze i gotowiznie, nawet z odległej prowincji. Wdzięczność wyrwanych głodowi i chorobie dzieci będzie najlepszą nagrodą za dobre serce ofiarodawców.

Ofiary. Na gwiazdkę dla Legionistów następujące osoby złożyły w Lidze Kokieta: p. Karwowski kor. 10; ks. Malinowski z Rzy rb. 2; X. X. kor. 1; H. Kondratowiczowa kor. 12; p. Fudalej kor. 10; bezimienne kor. 50; S. kor. 10; A. kor. 6; p. Płuzańska rb. 3; W. L. 8C hal. p. Irena Jagminówna kor.; 10 p. Cesia Krężelewska 2 paczki. Adamek B. jako karę za niegaszenie światła 1 kor., i przegrane w szachy 60 hal

Jurek i Dana Młodzianowscy zamiast gwiazdki dla siebie, na gwiazdkę dla Legionistów kor. 5. Janeczka i Jerzyk Paschalscy na gwiazdkę dla żołnierzy polskich i ich dzieci kor. 10. Na gwiazdkę dla jeńców wojennych w myśl odezwy „Gazety Radomskiej“ p. Piotr Zalewski kor. 10.

Szanownych naszych prenumeratorów zamiejscowych uprzejmie prosimy o uregulowanie prenumeraty zaległej.

Karty na cukier — dla pszczół.

W pismach rolniczych spotykać można często wzmianki i notatki, że sprawa pasiek i wogóle sprawa pszczelarstwa pozostawia wiele do życzenia.

Pszczelarstwo, jakkolwiek postąpiło w ostatnich latach znacznie naprzód, to jednak do tej techniki pszczelarstwa, do jakiej doszli już Amerykanie, nam jeszcze daleko. Pod tym względem jesteśmy jeszcze analfabetami.

U nas pszczelarstwo do czasów ostatnich mogło być zaliczone raczej do zajęć amatorskich niżli do przedsiębiorstw dochodowych. Tu winni sami pszczelarze. W całej ziemi Radomskiej możnaby naliczyć dziś zaledwie 14 pasiek prowadzonych jako tako, reszta prowadzona jest tak, jak za czasów kołodzieja pszczelarza Piasta. Dziś zachodzi potrzeba ochrony reszty pasiek, zniszczonych wojną — ratowania tych uli, które niewątpliwie giną śmiercią głodową.

Jest na to jedyna rada — podkarmianie pszczół. W tym celu sporządza się odpowiedni syrop z cukru i miodu o czym niewątpliwie wiedzą pszczelarze.

Stosownie do ostatniego rozporządzenia władz administracyjnych dozwala się nabycie na każdy ul 3 f. cukru.

Ta ilość cukru zmieszana z 1 lub 2 funtami miodu wystarczy dla pożywienia pszczół, aż do pierwszych miodonośnych kwiatów. W tym celu właściciele pasiek zechcą zaopatrzyć się w zaświadczenia z gminy, że posiadają daną ilość uli i przedstawiają takowe w Tow. Rolniczym lub niech wprost zwrócą się do komend obwodowych, gdzie otrzymają odpowiednie karty cukrowe.

P. Biernacki.

TELEGRAMY

Papież nie będzie pośredniczył.

Rotterdam. Pisma donoszą z Rzymu: Papież postanowił nie interwenjować w sprawie pokoju nieśmie popierać projektu niemieckiego, ponieważ obawia się odmowy koalicji.

Z mowy Turatiego.

Zurych. Wielkie wrażenie wywołała w Izbie mowa dep. Turatiego o orędziu, którego okłaskiwali nawet przeciwnicy. „Projekt pokojowy czwórprzymierza — mówił Turati — jest szatańsko sprytnym posunięciem. Gdyby nawet czwórprzymierze było pewne, że czas sprzyja rozwiązaniu kwestji — lecz niema tej pewności — to jakiegokolwiek korzyści wojenne nigdy nie byłyby tak duże, aby mogły zrównoważyć dalszą rzeź ludzi, ofiary i ruiny. Jeżeli nawet staniemy na stanowisku optymistycz-

nem, to ewentualne zwycięstwa więcej by nas kosztowały, niżby przyniosły pożytku. Po półtrzydziestoletniej wojnie nie może być wielkich niespodzianek. Kiedy czwórporozumienie, a zwłaszcza Włochy liczą na wyczerpanie nieprzyjaciela, to wie on dobrze, mimo cenzury, jak się to wyczerpanie przedstawia w liczbach.

Rząd, któryby obecnie chciał odrzucić dyskusję pokojową, ściągnąłby na siebie zarzut zdrady kraju. Rządy sprzymierzone i Briand nie zachowali takiej powściągliwości jak Sonnino. Lecz znam osobiście Brianda i minister Bissolati zna go także z onych czasów, kiedy to Briand przybywał na międzynarodowe kongresy socjalistyczne aby agitować za strajkiem generalnym, przeciw wojnie i sakotążem wojsk walczących i my wiemy, że Briand jest naturą impulsywną i jako taki skłonny do przesady. Niema innego sposobu do rozwiązania zatargu, jak narady skoro miecz okazał się nieodpowiednim do przecięcia węzła.

Zaniepokojenie w południowej Rosji

Kopenhaga. Wiadomość o odwołaniu wojsk rosyjskich w Dobrudży wywołała w Petersburgu przynębiające wrażenie, zrozumiano bowiem, że zagraża niebezpieczeństwo najbogatszej i najżyźniejszej prowincji rosyjskiej.

Wobec spokoju na północno-wschodnim froncie, przypuszczają, że Rosja gromadzi wszystkie swe siły na froncie południowym, aby próbować przełamania frontu przeciwnika. Ciągłe posuwanie się sprzymierzonych w Rumunji wywołuje zaniepokojenie w kołach kierowniczych.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (BK) Urzędowo 19 bm. Od jeziora Prespa aż po Strumę słaby ogień artylerji nieprzyjacielskiej. Nad Strumę wzajemny ogień armatni i utarczki patroli.

W Dobrudży wojska posuwają się naprzód. W Babadagh ludność zgotowała wszystkim naszym serdeczne przyjęcie. We wschodniej Wołoszczyźnie operacje dokonują się zgodnie z planem.

Komornik Sądowy Okręgu Sądowego Radomskiego

Mieczysław Zakrzewski

zamieszkały w Radomiu przy ul. Wysokiej 30.

Ogłasza:

Dnia 27 grudnia 1916 r. w domu № 35 przy ul. Wałowej odbędzie się sprzedaż publiczna majątku ruchomego należącego do Herszka Landau, składającego się z urządzenia restauracji, sprzętów domowych i ubrania oszacowanego na 855 koron. 512—1

Prezes Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Radomiu

podaje do wiadomości osób interesowanych, że wakuje stypendjum w kwocie rb. 200 rocznie dla krewnych ś. p. Antoniego Błażewicza, zmarłego w Szydłowie w dn. 2 listopada 1896 r. Stypendjum z zapisu testamentowego ś. p. A. Błażewicza, przeznaczone jest dla młodzieży, bez różnicy płci, kształcącej się we wszelkich zakładach naukowych w Królestwie Polskiem. Podania z dowodami, stwierdzającymi pokrewieństwo z testatorem, oraz pobieranie nauk w zakładzie naukowym, przyjmuje niżej podpisany do dn. 20 stycznia 1917 roku.

M. Skotnicki.